

ZYCIE NOWOGRODZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH: „Ekonomja”, —: w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15, Szeptyckiego 49, Wydział Powiatowy, pok. 10.

REDAKCJA CZYNNĄ CODZIENNIE
z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00
z odnośnictwem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kronką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.
Fantazyjne i labele o 50% drożej.

Przed wznowieniem rokowań z Litwą

W dniu 3 listopada spotkała się ponownie w Królewcu delegacja polska i litewska, pierwsza pod przewodnictwem Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, druga z prezydentem Waldemarasem na czele. Jak wiadomo,

rokowania z Litwą

wszczęte zostały po podróży Marszałka Piłsudskiego do Genewy w grudniu 1927 r., kiedy wobec stanowczego postawienia sprawy przez Marszałka, Waldemarasa, przyciśnięty do muru, zmuszony był do złożenia oświadczenia,

że stan wojny pomiędzy Polską a Litwą przestał istnieć.

Od tego czasu, poprzez pierwszą konferencję w Królewcu w marcu r. b. i rokowania w trzech komisjach tam ustanowionych, które obradowały jednocześnie w Warszawie, Kownie i Berlinie, Litwa starała się stale niedopuszczać do jakiegokolwiek postępu w stosunkach pomiędzy obu krajami. W misternie uszytej sieci bezwartościowych argumentów usiłował Waldemarasa przekonać świat,

że Polska pragnie właściwie zawiązać Litwą, a Litwą, której Polacy zabrali historyczną stolicę, musi się bronić przed tym imperializmem i mimo swych najbardziej pojednawczych intencji nie może uzyskać od Polski możliwych warunków do ugruntowania pokoju. Mało tego — bezpośrednio przed czerwcową sesją Rady Ligi Narodów, na której sprawa stosunków polsko-litewskich miała być rozważana, rząd litewski ogłosił ustawę konstytucyjną proklamującą Wilno stolicą Litwy.

Wobec takiego postępowania litewskiego, taktyka rządu polskiego nacechowana była najgłębszym politycznym rozsądkiem. Stale w spokojny i rzeczowy sposób odpierał on bezsensowne zarzuty litewskie,

nie ustając w wysuwaniu coraz to nowych, najbardziej pokojowym duchem przepojonych propozycji i czyniąc wszystko co

było w jego mocy, aby doprowadzić do porozumienia.

Ani na chwilę polskie czynniki decydujące nie straciły zimnej krwi wobec rozbrzka nego przeciwnika.

Nawet wobec paradoksalnej deklaracji ogłaszającej miasto polskie stolicą obcego państwa, Polska i jej Rząd zachowały całkowity spokój. Poprostu stwierdzono ze strony polskiej, że takiego oświadczenia nie można traktować poważnie.

Opinia publiczna całego świata żywo interesowała się konfliktem polsko-litewskim. Taktyka rządu polskiego, mimo, że propaganda berlińska i moskiewska stale wspomagały kowieńskiego wicherzyciela, zdobyła sobie głębokie uznanie całej oświeconej opinii świata. Oszczerza antypolska kampania nie tylko nie wyrządziła nam żadnej krzywdy, lecz przeciwnie, bardziej jeszcze uwypukliła wyjątkowe opanowanie polityki polskiej, dając jej świadectwo siły i kompetencji.

A Litwa? Stanowisko Waldemarasa ośmieszyło go przed całą Europą.

Na publicznej sesji Rady Ligi Narodów angielski podsekretarz stanu spraw zagranicznych sir Austen Chamberlain, nazwał deklarację wileńską rządu litewskiego —

provokacją.

Świat cały uważa sposób rządzenia Waldemarasa za głęboko krzywdzący nieszczęśliwy naród litewski i silnie

zagrożający pokojowi europejskiemu.

Nawet w Moskwie i Berlinie szły czasem głosy upomnienia. Wreszcie ostatnio, rząd litewski, który stosuje wobec innych państw tę samą nieodpowiedzialną politykę co w stosunku do Polski, zraził sobie dwa państwa bałtyckie,

w których tak jak w Polsce istnieje dla narodu litewskiego szczerza sympatja. Z Estonją rząd litewski wszczął z niewytłumaczonych powodów wojnę celną.

Jednocześnie Waldemarasa, w zwykły sobie nietaktowny sposób, głęboko obraził ministra spraw zagranicznych Łotwy, Balodisa, który był równocześnie nominalnym posłem lotewskim w Kownie.

Stosunki lotewsko-litewskie są wobec tego obecnie ogromnie napięte.

Estonia i Łotwa będą teraz jeszcze silniej odczuwały jak dalece absurdalne odgródzenie się Litwy chińskim murem od Polski godzi w ich interesy gospodarcze. Tak oto Litwa przystępuje do rokowań zupełnie odosobniona. Jeśli znajdzie jakieś moralne poparcie dla swego stanowiska

w Niemczech lub w Sowietach

to będzie ono podktywane z pewnością jedynie interesami tych państw i niewątpliwie bardziej niebezpieczne dla Litwy niż pzekomo wrogi stosunek Polski. Czy rząd litewski zrozumie wreszcie nieroztropność swego stanowiska i da tego dowód w czasie zbliżających się rokowań — trudno obecnie przewidzieć. Pewnym zaś jest, że

rząd polski nadal postępować będzie w myśl hasła

powodowany dobrze zrozumiałym interesem Polski i sympatją dla bratniego narodu litewskiego.

Ośmiogodzinny dzień pracy w górnictwie

Akcja rządu zmierzająca do przejścia na 8-godzinny dzień pracy robotników, zatrudnionych w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego, dobiega końca.

Pan minister Pracy i Opleki Społecznej zarządził przeniesienie na 8-godzinny dzień pracy w terminach 15 listopada, 3-go grudnia i 31 grudnia pozostałych kategorii pracowników, z wyjątkiem t. zw. pogotowia pracy. W ten sposób z dniem 31 grudnia r. b. zlikwidowane będzie przedłużenie czasu pracy w hutach górnośląskich, wprowadzone rozporządzeniem z dnia 18 lipca 1924 roku.

Chamberlain wraca do pracy

LONDYN, 29.X. Podsekretarz spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir Austin Chamberlain, który odbywa podróż wypoczynkową, po miesięcznym pobycie na brzegach Pacifiku, odjeżdża do Vancouver skąd

najbliższych dniach powraca do Londynu.

W rozmowie z dziennikarzem sir Austin Chamberlain oświadczył, iż czuje się całkowicie zdrowy i przygotowany do oczekujących go prac.

Krok Niemiec w sprawie rewizji planu Dawesa

BERLIN 30.X. W dzisiejszym numerze „Vossische Zeitung” zapowiada na środę wszczęcie przez Rzeszę Niemiecką kroków dyplomatycznych w Paryżu, Londynie, Brukseli, Rzymie i Tokio a mających na celu zwolnienie konferencji rzeczoznawców w sprawie rewizji długów reparacyjnych Rzeszy.

Jak twierdzi „Vossische Zeitung” przedstawiciele diploma-

tyczni Rzeszy, w wymienionych stolicach otrzymali już odnośne instrukcje. Niezależnie od wyżej przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec, rząd Rzeszy wszczyna kroki w sprawie ustalenia składu, miejsca obrad oraz zakresu działań konferencji. „Berliner Tageblatt” donosi, iż wystąpienia przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec, miały mieć miejsce dziś.

Polsko-gdańskie rokowania

GDĄŃSK, 30.X. W dniu 7-go listopada zostaną podjęte w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie w sprawie poczty. Podstawą do rokowań będzie rezolucja

Ligi Narodów z dnia 19-go września 1925 r., określająca te rygoryzmu zasięgu polskiej służby pocztowej.

Traktat handlowy niemiecko-litewski

BERLIN, 30.X. „Berliner Tageblatt” donosi, iż we wtorek w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej został podpisany traktat handlowy pomiędzy Niemcami, a Litwą.

Ze strony Rzeszy traktat podpisał przewodniczący delegacji niemieckiej radca Eisenlehr, ze strony Litwy poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas.

Wolna strefa dla Czech w porcie Hamburgskim

BERLIN, 30.X. Dziś popołudniu przybyła tu delegacja czeska pod przewodnictwem vice-ministra Krofity, celem rozpo-

częcia na nowo rokowań w sprawie wolnej strefy w porcie Hamburgskim dla Czechosłowacji.

Zmiana na stanowisku min. Skarbu w Czechosłowacji

WIEDEŃ, 30.X. Dzienniki donoszą z Pragi za pismem „Czeskie Słowo”, iż minister Skarbu dr. English zgłosił dymisję z powodu różnicy zdań natury finansowej i gospodarczej z przedstawicielami koalicji rządowej.

Stanowisko ministra skarbu ma objąć dyrektor banku Pospisil. Głównym powodem dymisji ma być niemożność wywiązania się z zobowiązań w stosunku do agrarjuszy.

Zawieszenie pisma komunistycznego w Czechosłowacji

PRAGA, 30.X. Dekretem krajowego zarządu politycznego zostało na miesiąc wstrzymane wydawanie pisma komunistycznego „Rude Prawo”.

Partja komunistyczna postanowiła zamiast „Rudego Pra-

wa” wydawać „Pismo Robotnicze”, jednakże Dyrekcja Policji sprzeciwiła się temu, motywując jako twierdzenie, iż zachodzi obawa, iż nowe pismo nie będzie różnić się od poprzedniego.

Zbliżenie Włosko-Węgierskie

Zbliżenie między Italią a Węgrami zaznaczyło się bardzo aktywnie w ciągu r. 1927 i na początku roku bieżącego. Działają tu poza pewnymi czynnikami psychicznymi i wspomnianymi historycyjni (r. 1848) konkretnie przyczyny polityczne. Fakt współdziałania politycznego obu tych państw jest może nieco paradoksalny, jeśli weźmiemy pod uwagę nieprzebrany jeszcze historię wojny i udział w niej Węgrów, ale mimo to, a raczej może właśnie dlatego zasługuje na obiektywne rozpatrzenie.

Italia zajęła przyjazną postawę wobec Węgier już w r. 1918, jeszcze nawet przed podpisaniem traktatu w Trianon, a to w chęci przeciwstawienia Węgier Jugosławii i Czechosłowacji, których dążenia i pretensje terytorjalne zwała energicznie. W polityce tej podtrzymywali jeszcze rząd faszyzowski i niezapokojone aspiracje po podpisaniu traktatu Wersalskiego. Węgry, niezadowolone i w poczuciu swej krzywdy, otoczone ze wszystkich stron, przyjęły skwapliwie ofiarowane im poparcie Italii, która zamierzała wykorzystać ich antagonizm jako brzoń w swoim interesie. Nie trzeba dodawać, iż pewna zbieżność i podobieństwo formy rządów w Italii i na Węgrzech, przyczyniły się również do powstania sympatii wzajemnej między nimi.

W r. 1927, w kwietniu, został rzucony pierwszy realny pomost między obu państwami w postaci traktatu przyjaźni. Traktat ten obudził tyle radości na Węgrzech, co niepokój w Belgardzie i w Pradze Czeskiej. Wyrażony był bowiem przeciwko Małej Entencie, a specjalnie przeciw Jugosławii.

Akcja lorda Rothermera, wizyta jego i syna lorda w Budapeszcie, wywołały entuzjazm i wybuch szowinizmu w całych Węgrzech, ale odbiły się echem w Rzymie, gdzie spoglądano niezbyt przyjaźnie na tę manifestację anglo-węgierską, aczkolwiek premier W. Brytanii odzygnął się oficjalnie od poparcia „przywatnej”, jak się wyraził, polityki lorda Rothermera. Teraz zabrakło więc głosu sam szef rządu włoskiego i w głosnej swej mowie rzucił słynny frazes o traktatach pokojowych, „które nie są wieczne”.

Zbliżenie włosko-węgierskie, po przejściu przez rozmaite fazy przez wyrażone zabiegami Niemiec w kierunku zjednoczenia sobie Węgier i nacisk wywierany przez pewne niemieckie kółka polityczne na hr. Bethlena. Wspólny

Węgrom i Italii antagonizm w stosunku do Jugosławii, od której Italia pragnęła odebrać wybrzeże Dalmatyńskie, Węgry zaś rewidować odpadek prowincji południowej, dążą wciągnąć i stanowią jedną z realnych podstaw współpracy italo-węgierskiej. Ale nie tylko Jugosławia wchodzi tu w grę, Węgry żywią pretensje i do Ru-

munii o Siedmiogród i Banat. Z drugiej zaś strony polityka rumuńska kładzie w różnych punktach z polityką bałkańską Italii. I na tym więc punkcie spotykają się dążenia polityczne Italii i Węgier, wzmacniając w ten sposób kłamrę sympatii, łączącej oba te państwa.

„Dzień oszczędności”

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, odbyty w r. 1924 w Medjolanie, ustalił dzień 31 października jako dzień corocznie poświęcony na całym świecie krzewieniu oszczędności. A więc w dniu 31 października cały świat cywilizowany obchodzi święto „Dnia Oszczędności”. I Polska musi przyłączyć się do świata cywilizowanego, biorąc udział w obchodzie święta „Dnia Oszczędności”.

Ten żywiłowy krzyk świata cywilizowanego, nawołujący do oszczędności, dobitnie stwierdza, że wojna pograżyła nas w biedę i że jedyną drogą do wyjścia z biedy — to oszczędność. Niejednemu z nas, przyzwyczajony tradycyjnemu do dawnych hasel przysłowionych — „zastaw się, a postaw się”, „jedz, pij i popuszczaj pasa” — wysmieje dziś sięje hasła — „wysięg pracy i oszczędność”. Niestety, tak jest. Ale są to epigoni dawnego nie-rządu i nieladu. Smutne, że tacy jeszcze mogą mieć jakiś wpływ na społeczeństwo nasze. A czy naprawdę wpływ mają...

Jest faktem, ogólnie stwierdzonym, że wzrost oszczędności w Polsce, mimo ciężkich warunków, w jakich żyjemy, — jest zbyt powolny, że idea oszczędnościowa dość trudno się przyjmuje. Tymczasem Niemcy już po wojnie zbadały zgrupować w

Burzliwa narada z agentem reparacyjnym
BERLIN. W kołach politycznych obiega wiadomość, że wczorajszą naradę pomiędzy agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem a niemieckim ministrem finansów Hilferdingiem, miały nader burzliwy przebieg. Podczas konferencji doszło do ostrej wymiany zdań, zwłaszcza, gdy agent reparacyjny Gilbert wymienił szereg osób, które uważał za szereg osób zostało rannych, m. in. syn b. cesarza księcia Austrii, syn b. cesarza księcia Austrii, syn b. cesarza księcia Austrii...

Duch Bismarka w szeregach Stahlhelmu

BERLIN, 30.X. W sobotę i niedzielę miały miejsce w Bawarii krwawe starcia pomiędzy Stahlhelmem a komunistami, cały szereg osób zostało rannych, m. in. syn b. cesarza księcia Austrii, syn b. cesarza księcia Austrii, syn b. cesarza księcia Austrii...

Spółka „EKONOMJA” w Baranowiczach
Najstarsza firma chrześcijańska. — Rok założenia 1921.
Dział myśliwski
BRONI amunicji i przyborów myśliwskich
Ceny ściśle według cenników warszawskich
Na żądanie wysyłamy nasze cennik bezpłatnie
Sprzedaj na raty i za gotówkę
Ulica Szeptyckiego 49. — Telefon 97 — Ulica Szeptyckiego 36.

O jednolitą szkołę

Jedną z wielkich zasług pomajowego jest zrużenie smiałego projektu ustroju jednolitego szkolnictwa. Cech I dodatkich walorów jednolitej szkoły nie rozumieją chyba tylko ludzie, którzy wolał, niż realizacyjnych poglądów politycznych. Zalet: szkoły jednolitej jest przede wszystkim szeroka demokratyzacja szkolnictwa: oświata staje się dostępną dla wszystkich warstw społecznych a szczególnie dla warstw włościańskich i robotniczych, które poprzednio traktowane po macoszemu, były polem przerażającego wzrostu analfabetyzmu. Udobieszenie oświaty t-m warstwom było i jest troską Rządu Marszałka. Nowy program zrywa z dotychczasową wyłączeniową szkołą i nauczania. Czeroklasowa szkoła powszechna, i tak nie we wszystkich wsiach istnieje, nie dawała żadnych praw. Szkoła siedmioklasowa była przywilejem wielkich miast, a po wsiach tu i owdzie spotykały się jeszcze jednoklasówki, które zaledwie pisać i czytać uczyły. Młodzież ze szkół powszechnych miała bardzo utrudnione dalsze kształcenie, — po ukończeniu bowiem czterech klas szkoły powszechnej przeciętne niższe wykształcenie uważane było jako skończone.

Trzeba sobie raz na zawsze uświadomić zasadę, że nikt nam nie pomoże; a więc swoją przyszłość musimy zdobyć własnym wysiłkiem, stałym, upartym. A na to nas stać — stworzyć kapitał. Abyśmy zdobyć kapitał, tę ważną brzoń w życiu gospodarczym, musimy stanąć do apelu, jak jeden mąż i pojedyncze poczynania zjednoczyć w jeden potężny zrzeczony wysiłek na polu oszczędności. Zwiększa inteligencja winna stanąć do apelu, by, nie zasklepiając się w swojej wyższości, odrębności i obojętności, rozpoczęła pracę od podstaw, a w tej pracy wśród ludu stała się tym twórczym fermentem w zacyjni pracy narodu, biorąc na siebie ciężar odpowiedzialności za przyszłość naszą. Pracą i umiejętną oszczędnością budujemy własny i całego narodu dobrobyt!

Kronika słonimska
Kapitalny remont soboru prawosławnego w Słonimie
W dniu dzisiejszym został zakończony ostatecznie, od kilku miesięcy trwający, kapitalny remont soboru prawosławnego w Słonimie. Dla odrestaurowania świątyni zawładnął się komitet, na czele z ks. dziekanem, kanonikiem Eugenjuszem Drużyłowskim. Wojna światowa, czas i wreszcie jakieś przechodziły te strony, kompletnie zniszczyły sobór i gruntowny remont jego stał się nagłym potrzebny. To też komitet, rozporządzając stosunkowo szczerpami funduszami, uzbieranymi przez parafjan, przystąpił do zrealizowania nakreślonej sobie akcji odbudowy i w tym celu zawarł umowę z przedsiębiorcą budowlanym p. Jerzym Filim, który z zadania swego wywiązał się należyście.

Strajk nauczycieli zażegnany
Jak nas informują, strajk nauczycieli Gimnazjum „Kodekacyjnego” Żyd. T-wa Szkoły Średniej w Słonimie został od kilku dni zażegnany dzięki intensywnym zabiegom i staraniom rektora tegoż gimnazjum, p. Mieczysława Telera, który znając dokładnie groźbę położenia starosty wszelkimi siłami wpływając na obie strony t. j. na nauczycielstwo i Zarząd T-wa Żyd. Szkoły Średniej, by nieopóźdąniem incydent w szkole jaknajszybciej zlikwidować. Zabieg p. dyrektora dały ten skutek, że zatarg załatwiono kompromisowo i nauczycielstwo otrzymało pewną podwyżkę płac. Obecnie nauka w szkole odbywa się normalnie. Wogóle szkoła ta cieszy się u miejscowego społeczeństwa dobrą opinią, w czym jest również niemałą zasługą obecnego

Zabójstwo o kobiecie
W dniu 27 b. m. mieszkanie wsi Rządowe Łuczycy gm. niehniewickiej, pow. nowogrodzkiego Bazyli Korszun zastrzelił z rewolweru na tle porachunków miłosnych m-cie tejże wsi Daniela Bułygę trafiając kulą w żołądek, która przeszła na wylot.

Pożar folwarku Ludwikowo.
W dniu 29 b. m. o g. 14-iej w folwarku Ludwikowo gm. korelickiej pow. nowogrodzkiego wybuchł pożar od którego na szkodę właściciela tegoż folwarku W. Żółtowskiego spłonęła stodoła ze zbożem, młocarnia i inne narzędzia rolnicze oraz dom służby folwarczej.

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciągnienie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Co słychać nowego?

31
Sroda
Wschód słońca: 6.22
Zachód: 4.48
Długość dnia 9 godzin 22 min.

Ceny chleba i mięsa
Chleb razowy 35 gr. za kg.
Chleb pszenny 45 gr. za kg.
Chleb żytni 70/54 gr. za kg.
Mięso wołowe zł. 1.80 gr. za kg.
Mięso woł. koszerne 2.25 gr. za kg.

Powrót p. Prokuratora
Prokuratora Sądu Okręgowego p. Chodecki w dniu wczorajszym rano powrócił z Baranowicz.

Przyjazd p. Prokuratora Sądu Apelacyjnego
W dniu wczorajszym przybył do Nowogrodka celem wizytacji p. Prokurator, Prokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Józef Przytułski.

Loteria L. O. P. P.
P. Minister Komunikacji zezwolił Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na sprzedawanie na terenach dworców kolejowych biletów loteryj, urzędowej specjalnie w celu zebrania funduszy na budowę Szkoły Pilotów w Radomiu.

Zabójstwo o kobiecie
W dniu 27 b. m. mieszkanie wsi Rządowe Łuczycy gm. niehniewickiej, pow. nowogrodzkiego Bazyli Korszun zastrzelił z rewolweru na tle porachunków miłosnych m-cie tejże wsi Daniela Bułygę trafiając kulą w żołądek, która przeszła na wylot.

Pożar folwarku Ludwikowo.
W dniu 29 b. m. o g. 14-iej w folwarku Ludwikowo gm. korelickiej pow. nowogrodzkiego wybuchł pożar od którego na szkodę właściciela tegoż folwarku W. Żółtowskiego spłonęła stodoła ze zbożem, młocarnia i inne narzędzia rolnicze oraz dom służby folwarczej.

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Losy i klasy 18-01
Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są do nabycia w Kolektorze R. STOLLE, Nowogrodzkie Grodzka 20, Zamkowa 21. Główna wygrana 760.000 zł. Do drugich las wygrają. Ciąglenie 15 i 16 listopada r. b. Cena losów: Czwartka zł. 10, Piątek zł. 20, Sobotnia zł. 40. Losy wysyłam po otrzymaniu gotówki wpłaconej na konto P. K. O. Nr. 80.815 lub przez pocztę. Plany gry z przeliczaniem na żądanie wysyłam bezpłatnie. 369-4

Zjazd Rzemieślników Ziemi Wschodnich w Słonimie

Staraniem Zarządu Słonimskiego T-wa Rzemieślniczego został zorganizowany na dzień 28 b. m. w Słonimie Zjazd Rzemieślników Ziemi Wschodnich w Słonimie z udziałem delegatów T-wa z Baranowicz, Brześcia n.B., Lidy, Lucka, Wilna i Warszawy. Zjazd poprzedziło nabożeństwo na które zebrani w Domu Ludowym Rzemieślnicy udali się przy dźwiękach orkiestry w zwartych szeregach.

Po mszy św. Rzemieślnicy wrócili do Domu Ludowego, gdzie rozpoczęli się obrady, które zajął prezes Słonimskiego T-wa Rzemieślniczego p. Andrzej Bazała i zaproponował wybór przewodniczącego, na którego przedłożono wybrano p. Kozickiego Aleksandra, prezesa T-wa Rzemieślniczego w Lidzie. Na asesorów zaproszono pp. zast. starosty W. Wojewódzkiego, burmistrza Wł. Plebańskiego, p. Turkowskiego d-cę 79 p. p. delegatów Towarzystwa poszczególnych powiatów. Na sekretarza uproszono p. Stanisława Majewskiego.

Po objęciu przewodnictwa p. Kozicki podziękował za dokonany wybór i odczytał porządek dziennej, na który się złożyło: 1) zagalenie i powitania, 2) zadania T-w Rzemieślniczego w dobie obecnej, 3) lba Rzemieślnicza (ref.), 4) zadanie stanu średniego Rzecyzpospolitej Polskiej (ref.), 5) dyskusja nad referatami, 6) przyjęcie rezolucji i depesz holdowniczych, 7) wolne wnioski.

Przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych, jak również delegaci instytucji kulturalno-oświatowych i gospodarczych powitali zjazd życząc mu pomyślnych obrad, podkreślali ważność skoordynowanej reszzy Rzemieślniczych w pracy ku podniesieniu warsztatów i ogólnego dobrobytu kraju.

Dobrze opracowane i należyście ujęte referaty poszczególnych prelegatów, były przez audytorjum w skupieniu wysłuchane i wyłożyły wiele aktualnych zagadnień dla Rzemiosła i stanu średniego. To też obecni z wielką wdzięcznością przyjęli przemówienia swoich prelegatów.

Po referatach wyłonili się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, a po wyczerpaniu listy zgłoszeń podano do ogólnej wiadomości rezolucje, w sprawie naczelnego Bezpartyjnego Izbu Rzemieślniczych, w kwestjach podatkowych zjazd prosił czynników narodowe o znolizowanie ustawy o podatku obrotowym i o obniżenie stawki do wysokości pół proc.; w sprawie obrony aktywności bilansu handlowego, — zjazd apeluje do społeczeństwa i członków by solidarnie poparli akcję, zapoczątkowaną przez Ligę Samowystarczalności Gospodarczej, zmierzającą do podniesienia produkcji krajowej.

Jednocześnie przyjęto rezolucję o popieraniu spółdzielczości. Godną jest uwagi rezolucja, wyłoniona przez Zjazd, w sprawie propagandy prasy wśród

Rzemieślników i społeczeństwa „Zjazd Rzemiosła Ziemi Wschodnich w Słonimie wyraża ogólniejszy apel o popieranie Rzemiosła Ziemi Wschodnich w Słonimie przez Rzemieślniczych z udziałem delegatów T-wa z Baranowicz, Brześcia n.B., Lidy, Lucka, Wilna i Warszawy. Zjazd poprzedziło nabożeństwo na które zebrani w Domu Ludowym Rzemieślnicy udali się przy dźwiękach orkiestry w zwartych szeregach.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji podane były do wiadomości 4 depesze, a mianowicie: do Pana Prezydenta Rzecyzpospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do p. Prezesa Rady Ministrów Kazimierza Bartla i do p. Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego. We wszystkich tych depeszach wyrażono Rzemiosło Ziemi Wschodnich wyraża hold Dostojnikom Państwa i stwierdza, że nieugięte stać będzie przy pracy twórczej dla dobra Rzecyzpospolitej.

Ponadto wysłane zostało podziękowanie i życzenie dla Rzemiosła i Stanu Średniego Czechosłowacji na ręce ministra pełnomocnego p. Girsy w Warszawie z racji dziesięciolecie rocznicy odzyskania niepodległości przez Czechosłowację.

O godzinie 4-iej nastąpiło rozwiązanie obrad, na których było obecnych około 600 osób.

DRUKARNIA
Wydziału Powiatowego w Nowogrodzku
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

ODEZWA

Obywatele! „Każdy jest kowalem własnego szczęścia”, którego głównymi warunkami są zadowolenie i spokój.

Idą one w parze ze świadomością zabezpieczenia bytu jednostki i rodziny, a obce są tym, których życie wypienia niepokój o chleb powszedni. Zamiast zadowolenia udziałem jest zgroza, zamiast spokoju — trwoga o niepewną przyszłość.

Od nas samych zależy uniknięcie ich i zapewnienie sobie materialnych podstaw zadowolenia i szczęścia.

Drogą, która do tego celu wiedzie, jest oszczędność. Kroczyć nią jest nietrudno. Wystarczy tylko, wydając pieniądze dziś, pomyśleć o tem, aby stał z nich choćby grosz na jutro.

Nagroda za umiarkowanie w drześniejszych drobnych wydatkach będą środki na przyszłe większe potrzeby. Jak z małych strumyków tworzą się potężne rzeki, tak z groszy powstają wielkie kapitały.

Jeden złoty, oszczędzany co tydzień, to po pięciu latach da około 400 złotych. Nic nie oszczędzając, nic nie będziemy mieli. Niech tylko trzecia część 30-milijonowej ludności Polski stosuje oszczędność groszową, to w ciągu lat 5 zgromadzi 4 miljardy złotych.

Zbyteczną wówczas stanie się dla nas pomoc zagranicy. Rozporządzać będziemy własnymi środkami, które posłużą do utrzymania w ruchu warsztatów pracy, podniesienia rolnictwa, ożywienia przemysłu i handlu, oraz do wprowadzenia racjonalnych urządzeń w miastach.

Oszczędzając zapewnimy sobie dobrobyt osobisty, a państwu — rozkwit życia gospodarczego.

Każdy grosz oszczędzony stanowi cegiełkę gmachu osobistej niezależności materialnej, a jednocześnie — środek wyzwolenia i potęgi gospodarczej kraju.

Oszczędzajmy więc grosze, które zamieniają się w setki, tysiące i miliony.

Chcimy tylko chcieć!
Centralny Komitet Obchodu „Dnia Oszczędności”.

RADJO-PROGRAM
WARSZAWA fala 1.111.
Sroda 31 paźd. 28 r. b.
11.56—12.10. Sygnal czasu.
12.10—14.00. Poranek symfoniczny.
14.00—14.20. Odczyt p. t. „Wędrówki miedziwego rolnika”.
14.20—14.40. Odczyt p. t. „Jakie korzyści może mieć rolnik z lodu”.
14.40—15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”.
15.00—15.15. Kom. meteor. i nadprogram.
15.15—17.20. Odczyt p. t. „Powody bojkotu wyrobów zagranicznych”.
17.20—17.45. „Wśród książek”.
17.45—18.00. „Dziady” A. Mickiewicza.
18.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.45. Pogadanka p. t. „Kolejność wśród kobiet”.
19.45—19.55. Nadprogram i komunikaty.
19.56—20.00. Sygnal czasu.
20.00—20.30. Er. Alicja Simon omówi program koncertu wieczornego.
20.30—20.00. Koncert religijny.
22.00—22.30. Komunikaty.
22.30—23.30. Muzyka taneczna z Katedry Poznańskiej.

Polecam P. T. Publiczności wyborowe wódki, likieru i wina, pierwszorzędną fabrykę
Ceny b. przystępne
Nowogrodzki W. Rynek 16.
S. TAJTELBAUM 413

Klub „OGNIKO” w Nowogrodzku
Rendez-Vous Eleganckiego Świata. — Pierwszorzędna kuchnia Wyborna Wódka, Likieru i Wina. — Ceny konkurencyjne
W czasie obiadu i kolacji przygrywa znakomite trio
Otwarty do godziny 1 w nocy. (11-30)
Kolacje urzędowe 2 dania do wyboru i herbata—1,50 zł.

Kino „POGOŃ” w Nowogrodzku
Dziś i dzień następane będzie wyświetlany film p. t. „Prawo pierwszego męża”
oraz NADPROGRAM.

KINO „NOWOŚĆ” w STOLPCACH
Dziś i dni następane wyświetla film p. t. „DRUT KOLCZYSTY”
dramat żyłowy w 10 aktach oraz nadprogram

KRONIKA STOLPECKA

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego w sprawie „Dnia oszczędności“

Dnia 26 b. m. ca odbyło się w Stolpcach posiedzenie Powiatowego Komitetu Gospodarczego w sprawie „Dnia oszczędności“ zorganizowanego w dn. 31. X. r. b. w posiedzeniu między innymi brali udział: p. starosta Kulwiec, zast. starosty p. Kuroczycki, insp. Sam. Gmin. p. Kamiński, przedstawiciel kupiectwa Gorzkowski, burmistrz miasta Stolpców Cwalina, inspektor szkolny Lisowski, dyr. Agent. Banku. Handl. Czezoł.

Po zgajeniu zebrania przewodniczący p. starosta Kulwiec, zapoznaje zebranych z treścią pisma Urzędu Wojewódzkiego, w sprawie organizacji „Dnia oszczędności“.

Po dłuższej dyskusji, poza szkolnymi wypracowaniami na temat oszczędności zaleconymi w szkołach przez inspektora Szkolnego Komitet uchwalil:

1) prowadząc uroczyste u-

dekorowanie w dn. 31. X. r. b. flagami państwowymi Kas Oszczędności, Kas Stefczyka i wszystkich instytucji oszczędnościowych i kredytowych o charakterze społecznym.

2) zorganizować w Stolpcach, Mirze, Rubieżewiczach, Derewnie, Turcu, Jeremiczach i Berzeźnie odczyty okolicznościowe na temat oszczędności. Odczyt w Stolpcach, w sali „Reduty“ wygłosi pan burmistrz Cwalina.

3) akcję poprowadzić w zależności od materiału propagandowego o wyjaśnienie którego przewodniczący osobiście zwrócił się do Związku rewizyjnego Spółdzielni w Wilnie i

4) w celu prowadzenia systematycznej akcji oszczędnościowej wezwać Stolpeckie Koło Gospodyń Wiejskich do zorganizowania perjodycznych odczytów i pogadanek propagujących oszczędność.

Przed obchodem 10-ciolecia Niepodległości

W dniu 26 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku stolpeckiego posiedzenie Powiatowego Komitetu obchodu 10-ciolecia Niepodległości Państwa. Zebraniu przewodniczył pan starosta A. Kulwiec. W zebraniu prócz członków Prezydium Komitetu Powiatowego, oraz przedstawicieli 24 komitetów lokalnych obchodu wzięli udział: z ramienia B. Baonu J. O. P. m. J. Pilczewski i z ramienia Kom. Powiat. P. P. komisarz Henryk, tudzież referentka oświaty, pozaszkolnej pani Haczyńska i insp.

sam. gminnego pan W. Kamiński. Po sprawozdaniu z działalności Komitetu Powiatowego Obchodu, wygłoszonym przez pana przewodniczącego, zebranie wysłuchało sprawozdań przedstawicieli lokalnych komitetów, oraz ustaliło programy obchodu w poszczególnych miejscowościach.

Z przejęcia się z jakim przygotowuje się społeczeństwo powiatu Stolpeckiego do obchodu sądzić należy, że uroczystość ta zapowiada się niebywale świetnie na terenie całego powiatu.

Sen pana Gerwazego z Wygonówki

Jakob w trzy dni po mej bytności u pana Gerwazego, zatrudkał pojezd po miękkim bruku przed mem mieszkaniem. Podczas targu to było—wciąż nie zwracałem na to uwagi i pracowałem dalej, gdy niespodziewanie otwarły się drzwi i ujrzałem w nich pana Gerwazego.

— Pochwałony!
— Na wieki!—Wszelki duch Pana Boga chwalił—wykrzyknąłem,—że to waszmość dobrodzieju tak łaskaw na mnie i w „waszej osobie fatyguję

się do mnie chudopacholkał
— A, mospanienku!—cóż za dziw! —jak zazwyczaj do miasta przy targu się wybrałem, a że załatwiłem się wcześniej, tedy i do waćpana przed odjazdem załrzeć przysła ochota.

— A niemasz że waćpan jakiejś mocniejszej ławy? — boć się lękam, że to misterne siedzenie skruszy się, gdy ślądę, — czyni uwagę pan Gerwazy, dbały o bezpieczeństwo swej korpulentnej postaci, nie ufając w wytrzymałość wieidskiego krzeselka,

które mu podałem.
— O, wyrzynał!—Ślądęcie Waszmość dobrodzieju—upewniam.
— Może opierosił?—częstuje.
— Nieużył wam tego, dobrodzieju! —Wolej niech zaprawnej berdzianki, przynajmniej rozjaśni się w głowie po kichnięciu.

— Tu pan Gerwazy z namaszczeniem dobył zawiniętą w czerwoną chustę tabuliera, zaył i kichnął, aż szyby w oknie zabrzęczały.

— Ot zdrowiel — No i cóż tu słychać?—zapytuje.

— Nic nowego Dobrodziej!—stara bieda—i wszystko.

— A z tą tam, waszątkąją oszczędność?

— Zgadnie, jeżeli powiem co myśle, że pilno Waszmość Dobrodziejow przy tej okazji wyłowić sobie godną podwilkę—zarłuje.

— Drwisz mospanienku.—A może i pilno—ale się z tem nie wydam;—Jakże się ta sprawa ruszał

— Idzie, już idzie pomaleńku!

— Bo to widzisz asindziejko, miałem ja wczora sen osobliwy!—Ino się nie śmieję ze mnie, żeć o snach opowiadam. Jeszczem nie zdziwiałem jak wielu tarażniejszych, przedczesznych starców. — Było to wczesnego wczora, bo uważasz dobrodzieju za wasze o siódmej spać się kładę. Mówią: kłó spi—ten nie grzeszy. Może i racja, gdyż śpiącego grzeszne myśli nie nawiedzają. szczególnie jak to mówią, gdyż czegoś nie ślądę — więc latwo o nudy i kichliwość.

— Czynać sukurs Waszmości Dobrodziejowi, zgaduję, żeć kłm mu się bez niewiasty—wtrącam.

— Juści, nie z gliny jestem, a człek z ciała i kości. Niechaj i tak będzie. Ale od sprawy zbaczamy. Usnąłem sobie tedy i śpię śmącznie, zapomniałszy o troskach dnie powszedniego. — Alisi, żad mi się, że jestem jakby na odpuszcie, co to na Siewną w naszej parafii.—Ludu moc! —a gdzie rzucić okiem to wszędy napisy ogromniste: „Liga Oszczędności“, „Oszczędność—to dobrobyt“, „Oszczędność i praca narody zubożca“, —aż mi się w oczach zatroiło. Patrząc dalej, aż tu ciałną tłumnie ludziska w Jednym kierunku.—Idę i ja za ciżbę. —Cości tam ciekawego być musi—myśle.

Wychiłem nie spozregłszy się nawet jakim sposobem — znalazłem się we środku ogromnej budowy — Kościół—nie kościół Szkoła!—nie szkoła! —lecz ogromniasta, zastawiona dworkiem ławami, a w końcu, zasłonięta paroma sążniami materji. Zrozumiałem wreszcie;—byłem w teatrum. Stałem tedy na pierwszej z przegu ławki i czekam.

Niezadługo jakiś maestro ukazał się wedle zasłony i zapowiedział:
— Odegrań będzie komedia obyczajowa: „Nieszczęśliwe życie państwa Niemyślikiewiczów — „czyli zwykły los nieszczędnych lekkomyślnych ludzi“.

— Tuż i zasłonę rozsunął.

W głębi widać było wnętrze mieszkania, tych pewnie — Niemyślikiewiczów. Pobrali się niedawno. Strasznie widać rozkocharni w sobie. Zaczyna asindzka:

— Wiesz mój najdroższy, że wszyscy oczekują na nieuczciwość! wszelkie wymagania służby, że chyba lepiej nam będzie obyc się bez służalczy. Zrobię sama co będę mogła, resztę przecież łatwo kupić gotowe w sklepach. Zresztą mieszkanko trocha ciasno—to i krepujemy.

— Jaką ty praktyczną—całuję, odpowiada młody żonkos.

— I poszło dalej:

— Jęgomość gdzieś tam pracuje

— a asindzka w domu gospodarzy. Pozał się Panie. Nie o gospodarce asindzka myśli—a tylko o swej cerze, o strojach: nie przy kuchni — a przy łustrze ciągle medytacje. Strawę przysyła z Iraklarni. Wiadomo—leż co najłepszel Nie widać rachunku ani statku żadnego. A, że gęba lubi smaczne a oczy — piękne, ma jęgomość stoł wykwinny — i piękną niewiastę dla oczu.

— Aż wreszci asindzkie się sprykrzyło—i mówi do jęgomości:

— Takie to uciążliwe to bieganie do miasta po zakupy, a i sprzątania przybywa, bo to dokupuje się różnych rupiec, że samej mi trudno podobać. Wyszukaj najdroższy jakiejś służającej

— Moja ślicznotko — odpowiada jęgomość. Ogromnie teraz kruchoz gołwka, obdużyłem się wokolo. Tak strasznie dużo wydatkujemy, że już dawno chciałem się prosić o zaprowadzenie pewnych oszczędności.

— Ależ ja nie mogel Ty widać chceś mnie swoją służącą zrobić — i w lament.

— Machnął chłopisko ręką, a przytem zaledwie zdolał uspokoić rozszochaną niewiastę. Wreszcie, musiał ją jeszcze przeprosić pięknie.

— Tedy też i ślądca.

Asindzka ma teraz spokojniejszą głowę do strojów i zbytków. Zaczynają się przygotowania wystawne i coraz więcej wygórowane wymagania, bo przecież: „Nie gorsi jesteśmy od innych“—mawia asindzka. Tymczasem, jęgomość coraz smutniejszy. Widać, że robi bokami biedaczysko.

— Aż, pewnego razu areztuje go w domu policja, za jakies szalbierstwo pieniężne. Asindzka molestuje i rozpacza.

GIEŁDA

pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171.52 Londyn 43.31
Paryż 34.86 Praga 26.42
Berlin 212.40
Holandia 357.55
Stokholm 238.28
Wiedeń 125.38
Belgia 123.94
Włochy 46.72
Ruble złote—4.64
Dolarzy w pierwszym obrocie—8.88
Gdańsk 172.92 Fanden, bez zmian

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 27 b. m.

osiągnął za 100 złotych
Gdańsk —57.76—57.91 Berlin 46.95
47.15; N. Jork 11.25, Zurich 58.20
Londyn 43.25. Praga 37.75 Wiedeń 79.57—79.83.

Papieru procentowe

5% premjowa 96¹/₂—98—97¹/₂
6% dolarowa 102—100—102
10% — — — — —
5% — — — — —
5% — — — — —
8% — — — — —
8% Bank Gosp. Kraj. 91.
8% — — — — —
8% — — — — —
4 1/2% — — — — —
4 1/2% — — — — —
4% — — — — —
11825—11850
7% stabilizacyjna 95

Akcje

Bank Zachodni 32¹/₂
Bank Dyskontowy 134¹/₂

Niezadługo zjawia się Adonis, pocieszciciel, wtedy, gdy już zapleśniałe skórki chleba, gdzieś z kąta, poczęły asindzkie smakować.

Nie namyślając się asindzka pada w ramiona swego wybaczy.

Dowiedziawszy się o niedostatku—nadjeżdża i ona matka asindzki. Stwierdziwszy niewiarę córki—konstatację objętości:

— Coż było począć biedactwu bez środków do życia?—Cóż ona winna, — że mąż był galgan ostatni?—Przecież żyć musi, żyć chce—bo młoda.

Ołóż i sens — pomyślalem, kiedy się na tem skończyło. —Ale cóż to?—mroki—O, do licha!—wykrzykuje pan Gerwazy zrywając się z siedzenia.

— Księżyc wczas wchodzi, — powiedział Waszmość dobrodzieju mój. — Cóż dalej byłot—powstrzymuje.

— Kur zapiał, obudzilem się, więc na tem koniec. Krótko dodaje pan Gerwazy, zabierając się do odejścia.

— Klamiesz się nisko waszmości! — Niech Bóg prowadził żyć, odprowadzając za próg swego gościa. Tymem się wówczas dowiedział o śnie pana Gerwazego.

Tukalski

Przedruk wzbroniony.

Książę Michał Putiatin.

KREW I KLEJNOTY

Kradzież została spozstrzeżona dopiero najejutrz, gdy gaderoblana poszła wyjąć perły ze schowka. Gdy tylko rozszła się wieść o kradzieży, uruchomiono natchymniast cały aparat policyjny, rozesłano agentów śledczych na wszystkie strony. Kamerystka — współniczka bandy z palacu, powstało więc podejrzenie, że i ona brała udział w kradzieży. Aparaty telegraficzne prawpiono w ruch — granice zostały obstawione — do wszystkich stolic świata wysłano agentów tajnej policji. Oberpolicmajster Petersburga zjawiał się codzieln z raportem osobistym u cesarzowej w sprawie śledztwa. I wcląd nic, nic.

Aż wreszcie, pewnego dnia nadeszła szfrowana depesza od Hartinga, znanego agenta ochrony w Paryżu.

Harting donosił, że jest już na tropie skradzionych pereł, sprawców kradzieży i że ma adres pasera paryskiego. Natchymniast wydano ośdnoś polecenia, paster został areztowany, perły odebrane i przez specjalnego kurjera wysłane do Petersburga. W międzyczasie agenci policyjni obstawili dom, w którym mieszkał w Paryżu paster, spodziewając się, że jednak przypała tutaj uczestników bandy złodziejskiej. Pewnego wieczoru zjawila się owa kamerystka cesarzowej i została zaraz areztowana. Wydała ona kryjówkę bandy, ale gdy policja się tam udała, nikogo z Pasków już nie zastała. Kamerystkę odesłano do Rosji, gdzie wyrokiem administracyjnym została skazana na deportację do Wschodniej Syberji na lat osiem.

Ja sam kiedyś byłem ofiarą sztuczki złodziejskiej i o mało nie naraziłem się wówczas na gniew i nielaskę cesarza. Jechałem do Londynu, wioząc ze sobą kosztowny naszyjnik, przeznaczony dla królowej angielskiej i ofiarowany jej w prezencie przez cara.

Zająłem miejsce w przedziale wagonu spyalnego Petersburga—Berlin. Moja kuszetka znajdowała się na górze, podemną zaś spał przędny mi do ochrony wyższy urzędnik tajnej policji. Miałem przy sobie nabyty rewolwer, a pudełko z naszyjnikiem ukryłem w wewnętrznej kieszcei marynarki. Jechał mi obaj za paszportami dyplomatemcznymi i mieliśmy zarezerwowany przedział. W tem w nocy, za Berlinem już, obudzilem się nagle, jakby podwany przeczuciem grożącego niebezpieczeństwa. Okno wagonu było otwarte i wdzierał się przez nie do przedziału ostry wicher: sięgnąłem reptownie ręką pod poduszkę postąją, gdzie ukrywałem puderko z naszyjnikiem i rewolwer. Nie było ani jednego, ani drugiego Zgłębny!

Przechylilem się i krzyknąłem na Iwanowa. Nie odpowiadał. Zlazałem więc z góry i szarpnąłem go za ramię. Nic — nie ruszał się. Odkreśliłem akumulator i światło zalało przedział. Iwanow leżał beżwładnie, z głową zwieszoną przez ramę kuszetki. Z rany w plecach sączyła się krew. Nie żył!

Przerżony pocłagnąłem za hamulec bezpieczeństwa. Pociąg stanął, wybiegłem na korytarz wolając o pomoc. Z przedziału wybiegli podróżni, zbiegli się konduktorzy. Okazałem mój paszport, wyjaśniłem co się stało i prosiłem oberkonduktora, aby nie wypuszczał z pociągu nikogo na następnej stacji, dopóki nie zjawi się policja. Pociąg ruszył znów w drogę. Siedziałem w przedziale sam na sam z trupem

Iwanowa i rozmyślałem nad karą, jaka mnie spotka za dopuszczenie do zgubienia prezentu w tak haniebny sposób.

Po godzinie jazdy pociąg stanął w Kolonji, przywołano policję, która przystąpiła natychmiast do przeprowadzenia osobistej rewizji podróżnych i ich bagażu. Zjawił się też na dworcu konsul rosyjski. Posiłem go, aby natchymniast zatelegrafował do Petersburga, donosząc o wypadku. Tymczasem zajęła karetka sanitarna, zabrano z przedziału zwłoki Iwanowa i przywieziono je do morgi.

Rewizja dokonana w pociągu dała ten wynik, iż przekłócono się, że jedna z pasażerek, zdaje się Rosjanka, zgłębła w tajemniczy sposób zanim dojechalibyśmy do Kolonji. Jak się to stało?

Pewne posłanki wskazywały na to, że złodziej i morderca dostał się do naszego przedziału przez okno, albowiem drzwi były zamknięte. Można więc było przypuszczać, iż wsunął on przez okno, zbudził przypadkiem Iwanowa i zaszytował go, potem, sięgnawszy ręką pod poduszkę, wyciągnął puderko z naszyjnikiem. Czy ta kobieta była morderczynią? Znalaziono jednak w przedziale jej ogryzek cygara? A może przebrał się w odzież kobiety.

Widziałem, że nie miał sensu jechać do Londynu z pustymi rękami. Pojechałem więc z powrotem do Petersburga i zameldowałem się cesarzowi, pełen obaw jak też przyjmie on moje zeznanie.

Opowiedziałem cesarzowi dokładnie cały przebieg podróży. Słuchał mnie spokojnie, nie dając nic poznać po sobie. Skończyłem i czekałem co powie. Ku memu zdumieniu car ujął mnie za rękę i rzekł z uśmiechem:

(C. D. N.)